

Słowo Pasterskie wyrażające stanowisko wobec przyjętej przez Sejm w dniu 1 sierpnia 1997 roku ustawy likwidującej katechizację w przedszkolu i zabraniającej wystawiania stopni z nauki religii

Znamy dobrze zapisane w Ewangelii św. Jana słowa: '...szemrali przeciwko Jezusowi dlatego, że powiedział: 'Jam jest chleb, który z nieba zstąpił.' (J 6, 41).

Przez dzieje człowieka, od czasu Dobrej Nowiny o zbawieniu, powtarza się co rusz to szemranie przeciwko Bogu. Przybierało ono nieraz krańcowe formy fizycznego unicestwiania tych, którzy przyjęli Ewangelię. Częściej jednak miało formę może bardziej podstępną, strojoną w hasła wolności, tolerancji, nowoczesności, poszanowania praw mniejszości, i tym podobne. Zawsze jednak było szemraniem przeciwko Temu, który powiedział: 'Kto we Mnie wierzy, ma życie wieczne' (J 6, 47). I przeciwko Temu, który dla ocalenia człowieka w całej tajemnicy jego losu, jego wezwania do życia wiecznego nakazywał, aby Ewangelia była głoszona wszystkim narodom, na całym świecie i po wszystkie dni, aż do kresu czasów (por. Mt 2H, 20).

Kościół, który odpowiada za dzieło Jezusa Chrystusa, Odkupiciela człowieka, zatraciłby istotę swej misji, gdyby nie reagował na jakiegokolwiek próby współczesnego 'szemrania przeciwko Jezusowi', niezależnie od tego, jakimi argumentami posługują się ci, którzy próbują udaremnić przyrodzone człowiekowi prawo do wolności religijnej, z którym wiąże się prawo do wyrażania swych przekonań religijnych. Spychanie życia religijnego człowieka do sfery prywatności jest zamachem na samą godność człowieka, który ma prawo dawać wyraz swym przekonaniom.

Mamy świeżo w pamięci pielgrzymi trud Ojca Świętego. Jana Pawła II, który na tyłu miejscach w Ojczyźnie odwoływał się do religijnego dziedzictwa Narodu, stanowiącego o jego tożsamości. To dziedzictwo, budowane z pokolenia na pokolenie, jest najściślej związane z systematycznym przekazywaniem wiary poprzez wszelkie formy katechizacji, która od pokoleń miała należne miejsce w systemie edukacyjnym Polaków.

Dlatego jako oczywistą krzywdę, wyrosłą z ateistycznej ideologii, przyjmowaliśmy wszelkie ograniczenia działalności katechetycznej, aż po usunięcie nauki religii ze szkół. Powrót zatem katechezy do szkół uznało społeczeństwo katolickie jako element przywrócenia należnych praw wierzącym, których nazbyt długo doświadczano przejawami nietolerancji.

Historia ostatnich kilkudziesięciu lat była w Polsce naznaczona wielką walką o katechizację. Trzeba w tym miejscu oddać hołd wszystkim którzy organizowali nauczanie pozaszkolne, a więc duszpasterzom, katechetom i katechetkom świeckim i zakonnym, rodzicom, młodzieży, dzieciom, tym, którzy udostępniali swoje mieszkania, którzy byli karani grzywną za współdziałanie w katechizacji.

Przypominamy te wydarzenia, bowiem stanęliśmy na nowo przed próbą oczywistego umniejszenia miejsca i roli katechezy w szkołach i próbą likwidacji katechezy w przedszkolach. Odczytanie Sejmu z dnia 1 sierpnia br. jest tego czytelnym dowodem.

Nowelizacja ustawy o systemie oświaty zabraniająca wystawiania ocen z religii na świadectwach szkół prowadzonych przez organy administracji rządowej oraz gminy i związki komunalne, jest pogwałceniem praw rodziców. Pogwałcono bowiem zasadę, że wszelkie instytucje wychowawcze są jedynie pomocnicze wobec rodziny i nie mogą wychowywać inaczej, niż sobie tego życzy rodzina: Nikt zaś nie pytał rodziców, czy wysiłek ich dzieci ma

być zlekceważony przez usunięcie oceny z przedmiotu, którego uczą się w szkole. Decyzja Sejmu kwestionuje oczywisty fakt, że w naszej Ojczyźnie ponad 90 % rodziców życzy sobie wychowania religijnego. Niejednokrotnie wypowiadali się na ten temat, gdy domagano się pisemnych oświadczeń, że chcą nauki religii dla swych dzieci. To, że w wielu przedszkolach i szkołach uczęszcza 100 % na katechizację, to, że w wymiarach ogólnopolskich ponad 90 % bierze udział w katechizacji, jest słusznie nazwane 'referendum czynu', które jest bardziej mocne niż same wypowiedzi na ten temat.

Trzeba wreszcie powiedzieć, że nowelizacja ustawy o systemie oświaty przyjęta przez Sejm, w pewien sposób obraża Naród. Zakłada bowiem, że Naród jest nietolerancyjny. Zakłada, że stopień z religii na świadectwie szkolnym może przeszkadzać w przyszłości. Tylokrotnie straszono nas katolickim fundamentalizmem. Stajemy dziś wobec faktu fundamentalizmu laickiego, który tragicznie zakłada, że katolik, którego przekonania ujawniono oceną z religii, może mieć znikome szanse awansu, lub choćby godnego miejsca w społeczeństwie demokratycznej Polski.

Nie sposób się oprzeć skojarzeniu, że Sejm podjął tę decyzję w dniu 1 sierpnia, w 53. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego. Modliliśmy się wówczas za Ojczyznę, za poległych, za wszystkich, dla których wolność Ojczyzny była cenniejsza niż życie. Może nadchodzi czas, aby postawić i to dramatyczne pytanie: czy za taką wolność ginęli? Nad tym pytaniem nie wolno przejść obojętnie!

To pytanie wyostrza jeszcze bardziej decyzja likwidacji nauki religii w przedszkolach. Wszyscy rodzice i wychowawcy wiedzą, jak ważne dla całego życia jest wychowanie w najwcześniejszych latach świadomości, a więc wychowanie przedszkolne.

Wiemy, że gdy dziecko przedszkolne zaczyna świadomie poznawać świat, jest to jak gdyby 'pierwsze poznanie'. Pierwsze poznanie zawsze jest połączone z zachwytem poznawanym światem, jest wtedy pełne i zapowiadające właściwy rozwój. gdy jest połączone z zachwytem wobec Stwórcy.

Wiemy także, że pierwsze decyzje dziecka, jego pierwsze 'chcę' ma wpływ na całą jego przyszłość. Jeśli wybierze dobro, jeśli kieruje się tym, co się podoba Ojcu Niebieskiemu, jest przygotowane do dążenia do dobra w życiu.

Rozumiemy więc słowa Ojca Świętego Jana Pawła II, który omawiając katechizację przedszkolaków podkreślił, że w tym właśnie wieku potrzebny jest dziecku obraz 'dobrego i troskliwego Ojca w niebie, ku któremu dziecko uczy się wznosić swoje serce' (CT36).

To krótkie rozważanie chyba wystarczy do uzasadnienia dlaczego tak wielki procent rodziców życzy sobie katechizacji przedszkolaków i życzenie to potwierdza posyłaniem dzieci na naukę religii. Czy wolno im zatem to prawo administracyjnie odbierać?

Gdyby tego rodzaju ustawa ukazała się w latach sześćdziesiątych, moglibyśmy się poczuć dotknięci, ale i bezbronni. Ukazuje się ona jednak w państwie, które już nie nazywa się komunistycznym, lecz demokratycznym, dlatego nasza postawa nie może być wyrazem milczącego przyzwolenia.

Przede wszystkim konieczna jest modlitwa. We wszystkich Mszach świętych, w modlitwie wiernych, umieszczajmy prośbę o zachowanie katechizacji we wszystkich przedszkolach i o pełne poszanowanie katechizacji w szkole.

Wiemy, że ustawa musi przejść dalszy proces legislacyjny. Będzie przekazana do rozpatrzenia przez Senat. Zwracamy się zatem do Senatorów Rzeczypospolitej o przeszkodzenie oczywistemu złu, które z ustawy wynika. Zwracamy się do wszystkich rodziców, do działaczy organizacji katolickich i wszystkich ludzi dobrej woli, aby stanęli w obronie prawa do katechizacji w szkołach i przedszkolach, aby nie godzili się na nietolerancyjne wyrugowanie ocen z religii na świadectwach szkół publicznych. One są utrzymywane z pieniędzy podatników, których katolicy stanowią przytłaczającą większość. Formy tej obrony mogą być różne: poczynając od pisemnych oświadczeń kierowanych do Senatu Rzeczypospolitej, aż po organizowanie delegacji bądź to do Senatorów z własnego regionu, bądź bezpośrednio do biur senackich w Warszawie. Miłość do Chrystusa i miłość do dzieci podpowie zapewne i inne formy wyrażenia protestu przeciwko powrotowi metod sprzed trzydziestu lat.

Rysuje się wreszcie zadanie na przyszłość. Trzeba bardzo jasno stwierdzić: żaden katolik nie może oddać głosu, czy w jakikolwiek inny sposób poprzeć tego, kto opowiedział się za likwidacją katechizacji w przedszkolach lub zniesieniem ocen na świadectwach szkolnych. Byłoby to sprzeciwienie się samemu Chrystusowi, którego nakaz jest oczywisty: 'Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody... Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem' (Mt 28, 19-20).

Przywołajmy, na koniec, słowa Apostoła Pawła: 'Nie zasmucajcie Bożego Ducha świętego, którym zostaliście opieczętowani na dzień odkupienia' (Ef4, 30). Nie zasmucajmy bezradnością i milczeniem.

Matce Najświętszej, Wychowawczynie Polaków od pokoleń, zawieramy wspólną troskę o poszanowanie praw ludzi wierzących. Sierpień to Jej miesiąc. Niech jeszcze raz przyjdzie z pomocą nam, którzy Jej ufamy, którzy wyruszamy na pielgrzymie szlaki na dzień Jej Wniebowzięcia i na uroczystość Jasnogórskiej Królowej Polski.